

ZIEMIA RZESZOWSKA i Jarosławska

PRENUMERATA: 4 przesyłki

W Polsce miesięcznie . . . 6.000 Mk
W Ameryce rocznie . . . 2 dolary

Cena 1.500 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Reklamsów nie zwraca się, listów bezpłatnych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Każde ogłoszenie milimetrów:

Na pierwszej stronie	Mk: 900
W tekście	" 750
Nadesłane	" 600
Ogłoszenia	" 450
Lub inne ogłoszenia za wyraz 300 Mk.	

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inseratów prowadzi biuro drukarni J. A. Polara, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Przysięga. — Rapsod Piłsudskiego. — O faszyźmie. — Zbawcy Polski. — Charakter Żydów. — Długi przedwojenne. — Obrazki ze wsi. — Z „Żywego Dziennika“.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

PRZYSIĘGA.

Dziecko, które pierwszy raz otwiera oczy, nie inoego nie powinno widzieć nad Ojczyznę, dla której tylko zamknąć je niekiedy obowiązek będzie miało“.

Te słowa Staszica znalazłono wypisane w notatniku podchorążego Cichońskiego, poległego w r. 1919 pod Murawą nad Berezyną.

Data 5 sierpnia przed 59 laty na stokach cytadeli warszawskiej ginął Romuald Traugut, przywódca powstania w r. 63 c.m. Zamknął oczy dla Ojczyzny, pieczętując krew swoją przykazania Staszica i przekazując je następnemu pokoleniu, Cichońskim i towarzyszym, aby oni przez krew przełaną, przykazanie to dalszemu znów przekazywali pokoleniu.

Dziwnie osobliwą obwilę wybrał Garnizon rzeszowski z p. Meraw glią do odebrania przysięgi żołnierskiej: dzień śmierci Trauguta, a to poto, by żołnierz nasz był spadkobiercą jego idei, jego ukochania hartu, a w razie potrzeby ohetnej ofiary z krwi i życia za Ojczyznę.

Ze ten cel Garnizon rzeszowski miał na oku, wybierając 5 ty sierpnia na przysięgę, dowodziła obecność na uroczystości naszych weteranów z 63 roku, żołnierzy Trauguta, pp. Dra Zagórskiego, Jabłońskiego i Cybulskiego.

Po mszy polowej w koszarach Piłsudskiego i stosownem przemówieniu ks. kapelana, w obliczu krzyża złożył żołnierz nasz przysięgę na miłość, wiarę Ojczyźnie i Naczelnikowi państwa i na gotowość ofiary mienia, krwi i życia dla ich ocalości.

Szkoda, że w uroczystości tej tak mało wzięło udział społeczeństwo. Przecież to żołnierz nasz, którego rzezywiście kochamy, więc powinniśmy przy każdej sposobności tę łączność naszą z nim obecnością swoją dokumentować. Reprezentant starostwa, sądu, poczty, P. K. P. i grupka naszego mieszczaństwa, oto ci, co wzięli udział w tej uroczystości.

Rapsod rycerski Piłsudskiego z r. 1914.

Cale szczęście jednak, że ten piękny rapsod rycerski, jaki stworzył w Polsce Piłsudski, miał tak szazupłe rozmiary i nie ogarnął b. Królestwa Kongresowego. Bo pomyślimy, aby się stało, gdyby spełniły się nadzieje i zamiary Piłsudskiego? Kongresówka stanęłaby w ogniu rewolucji i wystawiłaby, dajmy na to, półmilionową armję. Ta armja walczyłaby z rosyjskim najeźdźcą, a Niemcy mogliby wystać... miljon żołnierzy więcej na zachodni front i skończyć zwycięską wojnę! Francja uległaby przemocy pruskiej, a Polska — jak dziś wiemy dobrze z tajnych dokumentów — dostalaby się pod but rozzuchwalonego zwycięstwem Prusactwa.

Na szczęście dzieło Piłsudskiego było tylko pięknym rapsodem rycerskim i nie zaważyło na losach wojny.
(„Głos Narodu“)

Miljonówka

Nr. 3,303,938.

wygrana
padła na

O faszyźmie polskim.

„Słowo Polskie“, stwierdziwszy, że organizacje faszystowskie, mające na celu przewrót państwowy, nie są u nas ani możliwe, ani potrzebne, pisze dalej:

Niepotrzebne z tego powodu, że nacjonalizm, będący podstawową ideą faszystów, zwycięża u nas samą swą wewnętrzną siłą słuszności wskutek stałego zdobywania dla siebie oraz to większej ilości umysłów polskich. Tak pojęty faszystyzm polski istnieje jawnie na oczach wszystkich, zwycięża i w tryumfalnym pochodzie ciągle idzie naprzód. Fakt, że ósemka zdołała skupić przy wyborach bezwzględnie większość głosów polskich, dojście do steru rządu, opartego na trwałej większości polskich stronnictw narodowych, ustalenie się zasady, że Polskę tylko Polacy mogą rządzić i że Rzeczpospolita nasza jest państwem narodowym, a nie narodowościowem, stanowczą i z dumą ostentacyjnie głoszoną przechylanie się młodzieży w całej Polsce na stronę nacjonalizmu — to są ogólne znane i wielkie zwycięstwa faszystyzmu polskiego. A faszystyzm w tej postaci jest dla wszelkich lewicowców stokroć groźniejszy, niżby nim być mógł niezdarnie imitowany faszystyzm włoski z pochodami „czarnych koszul“ i z okrzykami: „Eja, eja, allala!“

Bo tego faszystyzm nie można zdławić ani denuncjacjami, ani represjami politycznymi, ani sztucznie rozdumochiwaniem lewicowych bohaterów do gigantycznych rozmiarów, ani wogóle niczem. Bo ten faszystyzm jest nieuniknioną koniecznością ewolucji dziejowej, która na gruzach imperjalizmów i

międzynarodówek socjalistycznych buduje teraz właśnie nową epokę: harmonijnego zespołu, nacjonalistycznie i demokratycznie rządzących się wolnych narodów.

Ci dopiero Polskę zbawia...

„Do zgody! do roboty!” — wołał dawno naród na waśniący się wiecznie sejm w nowej Polsce, lecz długo był to głos, wołającego na pustkowi. Dopiero po upływie 4½ lat udało się wreszcie pogodzić swarliwych postów i utworzyć większość polską. Owoce tej zgody stały się od razu widoczne. Tak gorącej i pilnej pracy, jak wykazał sejm na ostatniej sesji, nie tylko polskie, ale i zagraniczne sejmy i parlamenty nie widziały. I pracy wcale nie bezowocnej. Dowodzi tego uchwalenie ustaw o podatku gruntowym, daninie leśnej, podatku majątkowym, o skarbowości samorządów, o uposażeniu urzędników i emerytów, o opiece społecznej, o scalaniu gruntów, o amnestji itd. Przykładałoby tylko należało, by ta zgodliwość i pracowitość nigdy nie ustała, by ta większość polska wykazała światu, że Polacy umieją sami bez cudzej pomocy lub przemocy w swym państwie gospodarzyć, a sejmowi by mogła wysłużyć dla historii przykład wielkiego.

Niestety, jest inaczej. Są kręty, które pod tą zgodą ryją i są szczury, które płoszone przez polskich gospodarzy z polskich spiechlerzy, ryć pomagają, a na rozsypanie się polskiej zgody i na żer świeży czyhają.

Komużto dzisiaj większość kością w gardle staje? Są różne spółki, a świeżo zawiązała się nowa. Dowiadujemy się właśnie z prasy, że w ciągu ostatnich tygodni odbyły się narady przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partji w Polsce, Ogólnozydowskiego Związku Robotniczego w Polsce „Bund” i Niemieckiej Partji Pracy, występującej w imieniu swoim, oraz w imieniu S. D. niemieckiej b. dzielnicy pruskiej.

Na skutek tych obrad wymienione stronnictwa zawarły z sobą pakt co do wspólnej walki z szerzącymi się jakoby w Polsce: faszyzmem, reakcją, nacjonalizmem i antysemityzmem w imię międzynarodowej solidarności socjalistów.

Ci dopiero Polskę zbawia...

Żadne towarzystwo dla ...polskiego socjalisty.

Solidarność międzynarodowa... Słuchaj, polski robotniku! By stworzyć międzynarodową solidarność z żydami i szwabami, łam, krusz, druzgocz solidarność swego własnego narodu i wołaj: Precz z faszyzmem! Niech żyje Liebermann! — Precz z reakcją! Niech żyje Diamand! — Precz z nacjonalizmem! Niech żyje Askenazy! — Precz z antysemityzmem! Niech żyje Haecker!

Z tymi dopiero Polskę zbawisz. A podziękują ci za to Buber, Perl i Posner, Thon, Ehrenberg i Rosner.

Charakter żydów.

Żydzi są typem człowieka i narodu zasadniczo nietwórczym. To jest najogólniej wyrażona ich niższość biologiczna. Żydzi nie stworzyli żadnej cywilizacji, nie przyłożyli w niczem ręki do wielkiej pracy ducha ludzkiego. W rolnictwie, tej podstawie kultury, w inżynierji, w sztuce wojkowej, w rzemiośle, w budownictwie społecznym, prawem, państwowem, w technice, w wynalazkach, w nauce, w filozofji, w architekturze, rzeźbie, malarstwie, dramacie — żydzi od wieków są nieobecni, korzystając tylko z cudzej pracy, albo ją w razie konieczności naśladowując. Odrobina poezji lirycznej o wyłączonej tonie religijnego fanatyzmu i rozpaczliwego poczucia własnej bezpłodności — oto cała, w zasadzie swej zresztą negatywny, plon wiekowego przebywania żydów w samym środku potężnych kultur świata starożytnego.

Po rozproszeniu swem obracając się znowu i wciąż wśród najwyższych każdego czasu cywilizacji, zajęci tylko swoją religją i handlem, aż do dziś dnia w czystości dochowali barbarzyńską swoją bezpłodność ducha i umysłu. Z natury swej bardzo muzykalni, nawet z tej przyrodzonej zdolności nie zdołali twórczych pierwiastków wydobyć i są w muzyce tylko wykonawcami. Od czasu pierwszych swych legendarnych przodków nienawidzą pracy, uważając ją za przekleństwo, czem dobitnie raz jeszcze stwierdzają brak ducha twórczego. Prymitywna ich religja jest tylko hałaśliwym wiecznieniem wśród kłótni zrywaniem i odnawianym kontraktem handlowym z Jehową, który im panowanie nad światem obiecał i jeszcze obietnicy swej nie dotrzymał.

Jako naród biologicznie i społecznie kaleki, bo tylko z warstwy handlarskiej złożony, musieli żydzi stać się pasorzytem narodów i w tem pasorzyństwie niższość swą jeszcze bardziej wiekami utrwalać. Nie mają zupełnie poczucia i zrozumienia wartości użytkowej, i całą swoją istotą siedzą wyłącznie w wartości zamiennej. Stąd też nawet jedyny swój zawód — handel z gruntu zepsuli i do absurdu doprowadzili, bo uczynili go handlem dla handlu, w czym się aż o instytucję giełdy oparli, przez nich wynalezioną, która jest potwornym ropniem wszechświatowego szantażu i lichwy.

W charakterze swoich brudni pod każdym względem, niechlujni, ruchliwi, krzykliwi, tórkolliwi i despotyczni, a zatem arrogantcy, drapieżni i chciwi, zapalczywi i mściwi, materialści do szpiku kości, obłudni i fałszywi, w umysłowości swej — dia-

lektycy i oochli arytmetycy bez cienia intuicji, obojętni względem przyrody całej, wgardziciele roślin, zwierząt, ludzi i gwiazd, pustynni, jak kotlina Morza Martwego, wytrzymali, jak koziołnicy Arabji, solidarni jak łachy piaszczyste w podmuchu synajskiego samumu — possli jako te łachy piaszczyste na pokojowy podbój świata, bez broni palnej i białej, w obłudnej roli gości wędrownych i zasypują swym piaskiem bezpłodnym lasy, pola, łąki, ogrody, sady, źródła i studnie narodów.

Oto jest niższość i zarazem siła narodu żydowskiego. Nie obarzeni żadną twórczością, wolni i lekcy, jak piasek, mają z natury wyższość w zapasach nad ciężką, czarną ziemią rodnią innych narodów. Kto kiedy uprawiał szmat ziemi o miedzę od nieskończonych wydm mazowieckich, ten porównanie moje zrozumie i trafność jego oceni. A pomyślny, że piasek ten jest wolą zbiorową obdarzony i podaje się za pokojową społeczność ludzką, apelując podstępnie do serc litosnych, jako niby skrzywdzona, biedna, tułacza, beza gromadka. I pomyślny jeszcze, że Polska jest dziś jak oaza na Saharze piachem tym w bezustannym wichrze dziejów zasypywana.

Wszystko to razem uprawnia każdy naród zagrożony do ratunku, do obrony życia swego i mienia, do walki z żydowstwem. Ale wszystko to można jeszcze uznać za bezwiedną w żydach konieczność, więc za niepełnoletność tego biednego narodu, który poszukuje miejsca swojego na kuli ziemskiej w przestrzeni i czasie. Stąd też, jak małoletnim, źle wychowanym przestępcą, moglibyśmy się zająć (my — narody) półdzikim tym plemieniem bez oskarżeń, i bez sądów go w jakim kąsie ziemi osadzić, żeby nareszcie zaczął żyć po bożemu i innym nie przeszkadzał. Ale tu właśnie, w tym urwisku dziejów i filucie wieków, zjawia się w całej okazałości Bophomet, arcyłotr synagogi szatana, zbrodniarz, obdarzony świadomą wolą złośliwą. I tu kończy się nasza pobłażliwość, nasze względy dla wieku, patologji i wszelkiej lombrozerji. *Malitia suplet aetatem.*

St. Piętkowski.

„Gazeta Warsz.” — „Wyzwolenie antysemityzmu“).

Dewaluacja i długi przedwojenne.

Na ten temat umieściła już „Ziemia” w jednym z poprzednich numerów artykuł z notatką, że w sprawie tej zapadło plenarne orzeczenie Najwyższego Sądu w Warszawie, które do wszystkich Sądów Małopolski zostało przesłane jako odtąd przy sąłatwaniu tego rodzaju spraw miarodajne.

Orzeczenie Najwyższego Sądu z d. 5 czerwca 1923 liczbą Rw. 310/23 zapadło wprawdzie w konkretnym wypadku, atoli motywacja jego są natury

zasadniczej. Postawiono tam mianowicie jako ogólną zasadę, że wobec dewaluacji pieniądza długi mają być spłacane wedle wewnętrznej wartości pieniądza w chwili powstania długu.

Konkretny zaś wypadek był następujący:

Na mocy skryptu dłużnego z roku 1912 zainstalowano na kamienicy Judy i Tauby Merłów w Horodence na rzecz Mojżesza Scherera dług w kwocie 3700 koron.

Merlowie, chcąc oczyścić kamienicę z długu, ofiarowali w r. 1922 Schererowi kwotę 4430 marek jako równoważnik kwoty 3700 koron z narzestami tymczasem procentami.

Ponieważ Scherer kwoty tej przyjął nie chciał, złożyli Merlowie na jego rzecz kwotę 4430 Mk do depozytu sądowego i wytoczyli przeciw Schererowi proces o wyekstabilowanie długu z hipoteki.

Proces ten jednak Merlowie przegrali w Najwyższym Sądzie, który uznał, że wszelkie długi takie powinny być płacone wedle wartości pieniądza przed wojną, czyli w pełnej wartości jego w złocie.

Ponieważ sprawa ta ma ogólne znaczenie i spowoduje ogromne przewroty w stosunkach majątkowych i wywołać może cały szereg bankructw tych dłużników, którzy ze spłatą długów się nie pospieszili, gdy więc orzeczenie to ma niezmierznie doniosłe i ogólne znaczenie i w skutkach swoich sięgnie głęboko we wszelkie stosunki majątkowe, przeto z tych powodów podajemy niżej odnośne motywy Najwyższego Sądu:

Sąd Najwyższy jako Sąd rewizyjny w pełnym składzie Izby III pod przewodnictwem prezesa S. N. Dworskiego, a w obecności S. S. N. Dr. Barańskiego, Dr. Bresiewicza, Angermanna, Dr. Mendelsburga, Stefki, Dr. Rutkowskiego, Dr. Mierzeńskiego, Dr. Sokalskiego, Dra Rybickiego, Fedynskiego, Hroboniego i Lorenza jako sędziów w sprawie Judy i Tauby Merłów przeciw Szererowi zatwierdza wyrok Sądu powiatowego w Horodence (oddalający Merłów ze skargą o wyekstabilowanie długu 3700 Mk) z powodów następujących:

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania, iż Merlowie przez złożenie w dniu 6 maja 1922 kwoty 4430 Mk do depozytu sądowego wyrównali w zupełności wierzytelność Scherera, pochodzącą ze skryptu dłużnego z 14 maja 1912 roku po myśli ustawy z 15 stycznia 1920 N 5 poz. 26 Dz. pr. p.

„Wobec wycofania z obiegu powyższą ustawą koron austriacko-węgierskich i ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej powodowie mogą zainstalowaną na ich realności wierzytelność pozwanego w kwocie 3700 koron z procentem 7% od 14/5 1912 uiszczyć w markach polskich, atoli w takiej ilości i w takim sposobie, ażeby wierzytel. tj. pozwany

otrzymał taką wewnętrzną wartość tego, co pożyczyl, jaką była w czasie pożyczki. (Zasada §§ 988, 989, 1413 uo).

Ze złożona przez powodów w dniu 6 maja 1922 do depozytu sądowego kwota 4430 Mk nie jest równoważnikiem kwoty 3700 kor., danych przez pozwanego przy umowie pożyczki, nie może ulegać żadnej wątpliwości, jeśli się zważy, że marki polskie nie mają dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota (dekret Naczelnika Państwa z 31/12 1918 Nr. 4, dz. pr. z r. 1919 poz. 89) podczas gdy korony austr. węg. miały w chwili zaciągania pożyczki tj. w roku 1912 ustawowo określoną relację do złota (art. III ust. z 2/8 1892 Nr. 126 austr. dz. pp.).

Za takim zapatrywaniem przemawia również okoliczność, że wedle art. 1 ustawy z dnia 9 maja 1919 dz. ust. Nr. 41 poz. 296 natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku polskiego, opiewających na złote, jako przyszłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austriacko-węgierskie i ruble rosyjskie carskie mają być zamienione na złote w stosunku, który zostanie określony w oddzielnej ustawie jednocześnie z ustaleniem kursów wymienionych.

Otóż jeżeli pozwany nie chce uznać, że przez skład sądowy na jego rzecz sumy 4430 Mk jego wierzytelność 3700 kor. została umorzona, oraz nie chce zezwolić na jej wykreślenie z hipoteki realności powodów, to gdy ci ostatni nie oświadczyli gotowości zwrotu długu w takiej ilości marek polskich, któraby wewnętrzną swą wartością, objawiającą się w ich sile nabywczej odpowiadała obecnej wartości wewnętrznej czyli sile nabywczej 3700 kor. z roku 1912, ma pozwany zupełną rację ze stanowiska powołanych przepisów prawa, że nie chce przyjąć zapłaty po mechanicznym kursie przerachowania 70 m. pol. za 100 koron austr. wedle ustawy z 15/1 1920 poz. 26 Dz. U., bo ta ustawa której celem i zadaniem było doraźne wyrugowanie korony austr. z obiegu pieniężnego na terytorjum b. zaboru austriackiego i b. generał gubernatorstwa Lubelskiego z czasów okupacji austriackiej, nie uregulowała jeszcze tych kursów wymiennych, których regulację zapowiada ustawa z 9/5 1919 poz. 296 Dz. U.

W konsekwencji zaś tego stanowiska musi się przyjąć, że Sankcja karna z art. 4 ustawy z 15/1 1920 ma na względzie tylko zakaz mechanicznego przerachowania koron na marki polskie w innym stosunku, jak 70:100; czyli, że np. nie wolno dokonać tego przerachowania w stosunku 85:100 (relacja przedwojenna korony austr. do warki niem.), że natomiast sankcja ta nie dotyczy zasad wypowiedzianych w §§ 988, 989 i 1413 oraz w art. 1 ustawy z 9/5 1919, poz. 296 Dz. U.

Z tych przyczyn należało orzec, jak wyżej.

Z orzeczenia tego wynikałoby w koniecznej konsekwencji, że nie tylko hipoteczne, ale także wszelkie inne pretensje przedwojenne wedle kursu złota zwracaneby być powinny, a więc wkładki oszczędnościowe, ubezpieczenia życiowe i cały szereg innych. Powstaje także np. kwestja, co się ma stać, jeżeli ktoś kupił obecnie kamienicę z długiem hipotecznym przedwojennym i jeżeli dług ten wedle dotychczasowej praktyki przejął kupiciel do zapłaty nie wedle kursu złota, lecz w naszych zdeprecjonowanych markach, a więc licząc 70 marek za 100 koron. Taki kupiciel straciłby nie tylko cenę za kamienicę zapłaconą, ale i kamienicę samą. Te i szereg innych kwestyj nasuwa się i wymaga ustawodawczego uregulowania.

Ale jak? Oto pytanie, na które odpowiedź jest tak trudna, jak i na pytanie, w jaki sposób chronić lokatorów od płaconia wysokich czynszów, a zarazem domy od walenia się.

Obrázky ze wsi.

Przybyszówka, p. Rzeszów.

Przez Przybyszówkę, Bziąnkę, na Zgłobici i Wolę prowadzi bity gościńiec. Był on niegdyś równy i gładki. Ale teraz pełen wyboi, a po ładzie deszczu zamienia się w istną kałużę błota. Jest wprawdzie ustawa z r. 1920, która na gminy nakłada obowiązek utrzymania dróg na swoim terenie, a na rady powiatowe obowiązek nadzoru, ale brak wykonawców ustawy, którzyby mieli dość energii i nie oglądali się na swoją popularność, lecz dbali wyłącznie o dobro powszechne. Jeśli przez zbytnią chęć oszczędzania ludności zaniedba się drogę teraz, to później spadną na nią ciężary tem dotkliwsze. I o tem pp. zwierzończy powinni zawsze pamiętać.

Mamy przykład ze szkoły. Zepsuła się rywna. Nauczycielki przypominały potrzebę jej naprawy, ale — bezskutecznie. Aż do jednej sali szkolnej i do mieszkania kierownika zakradł się grzyb i niszczy podłogi, futryny i mur. Oczywiście — szkód wyrządzonych przez to nie naprawią ci, których obowiązkiem było ziu zaradzić, lecz „oszczędzana“ przez nich ludność. Brń nas, Boże, od takich dobroczynców.

Skoro już mowa o szkole, wspomnijmy o klasie, która mieści się w.... — nie wiem, jak to nazwać: drewniana, teatr czy jeszcze jak inaczej. Bo mieści się tam i odbywa dużo rzeczy. I z tem — w braku innej sali — możnaby się jeszcze do jakiegoś czasu pogodzić. Ale żeby w tej sali tablica, zmazana w zimie wilgotną gąbką, zaraz zamazała i żeby aż 5 szyb było zimą i latem wybitych i żeby je trzeba było sianem zatykać, — no, to

z tem pogodzić się trudno i trudno uznać to za rzecz, korzystną dla „oszczędzanej“ ludności i jej dzieci.

Innym razem pojedziemy dalej.

Kronika rzeszowska.

O zgodność czynów z hasłami. Nie można narzekać na to, żeby za mało przyjmowało się hasło „swój do swego“. Mało już zostało jednostek, któreby nie podawały się za jego wyznawców, a nawet za propagatorów. Niestety — większość tych wyznawców lubi widzieć żdźbło w oku brata, a w swoim — belki nie dostrzega. W mieście słysząc się dają głosy, że chłopci i baby lubią handlować tylko z żydami, po wsiach mówią o dworach, które lubią rozmaite interesy oddawać żydom, słyszy się i o tem, że te i owe władze chętnie idą im na rękę, a wreszcie dochodzą wieści, że i pewne plebany wolą odstawić zboże do handlowców żydowskich, niż np. do Związku Spółdzielni (Gospodarza), a nabiś do lada handielku. Poza tem wszystkie te kategorie obywateli mienia się antysemitami i antysemityzm nawet propagują... u innych. Ale jeśli tak dalej pójdzie, to aby uzgodnić czyny tych antysemitów z ich frazesami, będzie ich musiała „Ziemia“ wymienić po nazwisku. Tymczasem zaś prosimy czytelników o podawanie nam szczegółowych materiałów.

Ostatniemu kursowi handlowemu p. L. Buczyńskiego za przysługę (powtórna) ofiarę na pamiątkę dla poległych Rzeszowiaków w kwocie 180.763 mkp. składa podziękowanie ks. M. Przedpolski, proboszcz paraf. Klukowo, star. pułtuskiego.

Polski Bank Przemysłowy Oddział w Rzeszowie przeznaczył: na szkołę handlową w Rzeszowie kwotę 1 milion Marek, na restaurację kościoła studenckiego w Rzeszowie 100.000 Mk, na restaurację wieży farnej w Rzeszowie 300.000 Mk, na Gniazdo sieroca 100.000 Mk. Razem półtora miliona Mk. Powyższe kwoty są do odebrania w godzinach urzędowych w tutejszym Polskim Banku Przemysłowym.

Datki złożone w Adm. „Ziemi Rzeszowskiej“ (do odebrania w biurze drukarni J. A. Pelara). Na *Gniazdo sieroca* Leon Suski, właściciel fabryki kwargli 30.000 Mp.

i mściwości, żądzę wpływów wśród mężczyzn i poszukiwań pewnych dróg do alków — woniejących.

Ktoś, słysząc to, myśli, iż między temi dwoma zdaniem nie ma konsekwentnego wątku i tą myślą wprowadza nas w sam środek zamiarów, jakich wykładnikiem ma być niniejszy artykuł wstępny, a mianowicie:

Po pierwsze w artykułach naszych nie należy szukać żadnego wzajemnego, logicznego związku; odmienny fakt byłby tylko przykrą omyłką lub polegałby na nieporozumieniu.

W ogóle byłoby nam najprzyjemniejszom, gdyby szanowny słuchacz nawet w treści samych poszczególnych artykułów żywego dziennika (podobnie jak każdego innego, serjo pomyślanego) żadnego „sensu“ się nie doszukiwał.

Bądźmy szczerzy: — Czem jest „sens“?

Skoro o tej samej kwestji ma każdy człowiek inne zdanie, skoro postęp wiedzy polega na wpadaniu ze starożytności w nowy — przeto każdy tak zwany „sens“ nie jest niczem innem, jak pewną umową, regulującą głupstwo danej chwili w tym celu, aby było z oklaskiem przyjęte.

Po niniejszym o tyle głębokim o ile niejasnym wstępie przechodzimy do określenia szczegółowych zamiarów dziennika.

W dziedzinie politycznej będziemy się trzymać Ligi narodów, która jak każdy egzemplarz rodzaju żeńskiego, jest na tyle nieobliczalną i kapryśną, że o każdej porze dnia i nocy będzie w niej można znaleźć interesujący punkt zaczepienia.

Również w dziedzinie ekonomicznej pozostaniemy na wyzynie współczesności — oddając paskowi, co jest paskarskiego, głodomorowi jego biedę, lekkomyślnym małżeństwom naukę o kooperatywach, korzyściach dobrowolnej separacji i t. p.

W dziedzinie międzynarodowo dyplomatycznej należy wdrożyć silne starania o oddanie pod protektorat polski Palestyny, skoro Anglja, jako w tym względzie mniej interesowana, sprawę zaniedbuje.

W dziedzinie społecznej snieśmy już raz zwyczaj oświadczenia się mężczyzny o pannę, której właściwie przysługiwano winno prawo wyboru osoby,

którą chce — istotą swą — uszczęśliwić. Kawaler odmawiający powinien tracić połowę majątku na rzecz zaniedbanych dzieci — kawaler bez majątku w grę nie wchodzi, bo o niego i tak nikt by się nie oświadczał.

Z dziejów zachwyty.

Codziem ją widywałem tu pod kasztanami,
Gdy szła promienna blaskiem, jak jutrzienka [wschodu]

Do miejskiego ogrodu.

Czar roztaczała swojemi włosami,
Czarem ustek i oczek zawstydając wszelkie
Piękności małe i wielkie.

Więc upojony radością i szalem,
Wstrzymując silne serca mego bicie,
„Ach! mój aniele, kocham Cię nad życie!“
Drżącym głosem zawołałem.

A ona — spytała — co w zamian mi dała?
Ach! gdy sobie wspomnę, jak ona powstała,
Jak spojrzęła — drży we mnie jeszcze dusza [cała]

Odkroczyła i rzekła — nie słowy Wenerzy:
„Gaj weg, ty paskidnik — gaj weg do cholery!“

Drobne ogłoszenia.

(Po rozsypaniu na nowo złożone).

Poszukują mężów dwie przyjaciółki, blondynka i brunetka... wysokopienne, w odmianach silae, szczepione na dzieckach ogrodowych. Wiadomość u ogrodnika w parku miejskim.

Kawaler samotny, przemysłowiec lat 25... na kołach, gotowy do użytku, oraz płachty nieprzemakalne sprzedam zaraz. Zgłoszenia „Monter“ p. r.

Wdowa młoda, niezależna, bogata... system „Centralbabin“ z 4 szufladami, mało używana, tanio do nabycia.

Znajomości w celu matrymonialnym poszukuje młody bankowiec... w b. dobrym stanie, gotów do zaślubin, o ciśnieniu 7 atmosfer, nadający się również na 2 kotły.

Poszukują posad panny początkujące... skórą krytą, do pokoju męskiego lub biura. Wiadomość w stolarni.

Zdatny do zaprzęgu, premjowany... profesor wyższego gimnazjum, może w wolnych godzinach udzielać lekcji w żeńskim pensjonacie.

Panna służąca z b. dobrą krawieczyną... nadająca się na rodzaj kantyny żołnierskiej, pod korzystnymi warunkami do odstąpienia.

Z „ŻYWEGO DZIENNIKA“.

Artykuł wstępny.

(Wyjątki).

Nie chcemy wstępu zaciemniać filozofją, musimy jednak zaznaczyć, że ściśle biorąc, artykuł wstępny jest w zasadzie swojej i celach dziwolągim, podobnym jeszcze najwięcej do oświecenia, podchmielnego fałszowaniem winem, a szukającego drogi na rozdrożu.

Prąd czystych zamiarów miesza się w nim ze słodkim grzechem ambioji

SKŁADNICA KOŁEK ROLNICZYCH W RZESZOWIE

udziela

≡ 2% ≡

113

rabatu towarowego

14—?

swoim P. T. Członkom, którzy uzupełnili udział do Mk 5.000.

Przy zakupie należy się wykazać książeczką udziałową, względnie książeczką zakupu, na której stwierdzona będzie dopłata udziału.

Odpowiedzi Administracji.

J. Kaslarz — Stanisław Górny. —
Proszę przede wszystkim uregulować
należność za komis z r. 1920 w kwocie
129 Mk w pełnej wartości, a po-
tem będziemy mogli „Ziemie” wy-
syłać.

Zarząd dóbr Boguchwała

poszukuje natychmiast
dobrego stelmacha

OGŁOSZENIA.

1—4

na ordynarję.

245

Michał Sulikowski

kotlarz miedzi z Krakowa

Rzeszów, ul. Zielona I. 5 w podwórzu koło figury Mikołaja

Podjeżdżę się wszelkich robót w zakres kotlarstwa wchodzących,
jakto reperacyj gorzelni, browarów, destylarni; wyrabia, naprawia
i cynuje wszelkie naczynia z miedzi i mosiądzu, kotły do powidła,
łazienkowe, kuchenne, balony do wody sodowej, samowary.

2—5

Specjalna naprawa Primusów i palników.

242

Związkowa Spółdzielnia rolniczo-handlowa w Rzeszowie

dawniej

„Gospodarz“

ul. Kolejowa L. II — telefon Nr. 27.

i „Pow. Związek Włościan“

ul. Batorego telef. Nr. 36 dostarcza

nawozy sztuczne, nasiona zbóż, traw, konicyzny
i okopowych, pasze: otręby i siano,
maszyny i narzędzia rolnicze

oraz sprzedaje w każdej ilości hurtownie i detajli-
cznie ŻELAZO gospodarskie i wszelkie przybory
gospodarstwa rolniczego.

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki
kamionkowe, cement, wapno hydrau-
liczne i skaliste, gips murarski, cegłę
szamotową, dachówkę różnego rodzaju,
trzcinę sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wozy :: karbolneum :: ter ::
oliwę :: gwoździe :: żelazne osi wraz
z buksami do wozów :: kaski na piece
z okuciem, taczki do robót ręcznych
i różne materiały budowlane. :: ::

POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

WŁASNE SKŁADY DRZEWA I WĘGLI

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanym na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miary,łaty, listwy, słupy

dębowe na parkany :: gonty :: i inne materiały.

15—7

136

--- Towar solidny ---

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej,
kołnierze, mankiety, krawaty i koszule.

Na sezon letni:

rekawiczki, pończochy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i hafsy
w wielkim wyborze — mydelka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie,
bawełny i jedwabie.

23

Na sezon obecny

poleca

Magazyn galanteryjny Kazimierz Salwach

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

Bieliznę męską — Rękawiczki ni-
clane i jedwabne męskie i dam-
skie — Pończochy — Skarpetki —
Szelki — Chustki do nosa — Pa-
rasole — Torebki damskie — Port-
fele — Pantofle

Walizki podróżne — Hamaki

Przybory toaletowe:

Mydła — Perfumy — Pudry —
Wodę kojącą — Pasty do zę-
bów — Klamry — Szpilki i grze-
bienie do włosów — Grzebienie
16—? do czesania. 172

Zabawki — Lalki

Reklama

jest dźwignią
handlu i przemysłu.

Solidną bieliznę męską

poleca

„Fabryka Tryumf”

w Pobitnem.

Do nabycia również u

MICHAŁA MATERNICKIEGO

Rzeszów, ul. 3-go Maja 4.

95

25—?

„Kuźnica”

Fabryka maszyn rolniczych
w Rzeszowie
otwarta

Odlewnię żelaza i metali

11—? i wykonuje odlewy do 2000 kg. 201

Upoważniona przez Kuratorjum we Lwowie

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie, ul. Bema L. 636

wyucza

pisania na maszynach wszelkich systemów, według metody amerykańskiej (system 10 palców).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7
173 po południu. 9—13

Główny skład na

Rzeszów

J. Schaitter i Ska

w Rzeszowie,
ulica Kościuszki 5.

MACZKA ODŻYWCZA dla NIEMOWLĄT i DZIECI

„PHARMA”

Nie ustępująca w dobroci wyrobom zagranicznym
(NESTLE, KUFFEKE)

93

26—26

W puszkach blaszanych po 1/4 kg. przy
najdłuższem leżeniu nie ulega zepsuciu.

Wyrób Fabryki Środków Leczniczych E. MATULA,
Sp. z ogr. por., Kraków.

WYŁĄCZNA
SPRZEDAŻ:

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

„PHARMA”

Mag. B. JAWORNIKI

KRAKÓW, ul. Długa 5.

Źródła zakupów w Jarosławiu:

38

23—?

FIRMA

BRZOZOŃSKI i KORA

ul. Grodzka

Skład towarów bławat-
nych, mednych i płócien

Specjalność:

Własny wyrób kołder,
i bielizny

Maciej Sierzęga

ul. Grunwaldzka

Rusznikarz i skład broni

Jan Pacák

ul. Kraszewskiego

Pierwszorzędna pracownia kra-
wiecka, wojskowa i cywilna

Własny skład materiałów i dodatków

Świeżo otworzony

Handel towarów żelaznych

przy ul. Kraszewskiego 2

(róg ul. Grunwaldzkiej)

Józefa Schumanna

syna znanego kupca lwowskiego
Jana Schumanna

poleca po najtańszych cenach wszel-
kie towary żelazne pierwszej
jakości, jako to: narzędzia rzemieślni-
cze, przybory do gospodarstwa domo-
wego, wyroby blacharskie, artykuły dla
gospodarstw rolnych, jak łańcuchy, la-
tarnie, zgrzebla, łopaty, widły itp.

Drogueria i Perfumeria

Feliksa Wojciechowskiego

26—?

Kazimierz Domaradzki

Jarosław, Grunwaldzka 17

poleca swój bogato zaopatrzonej skład towarów
bławatnych, oraz materiałów męskich, damskich
z największych fabryk bielskich i zagranicznych.